

Sygn. akt **IC 679/19**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: Sędzia Sławomir Splitt

Protokolant: Jolanta Migot

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2019 r. w Gdyni na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K.**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego **(...) S.A. w S.** na rzecz powoda **M. K.** kwotę **1.141,94 złotych** (jeden tysiąc sto czterdzieści jeden złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze), wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia 17 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda **(...) S.A. w S.** na rzecz pozwanego **M. K.**, kwotę **386,25 złotych** (trzysta osiemdziesiąt sześć złotych dwadzieścia pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **IC 679/19**

UZASADNIENIE

Powód M. K. domagał się zasądzenia od (...) S.A. w S. kwoty 3.139,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 17 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu tytułem odszkodowania za szkodę powstałą dnia 15 grudnia 2018 roku na skutek najechania przez kierowany przez powoda pojazd marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na ubytek w jezdni, wskutek czego doszło do uszkodzenia dwóch opon zimowych i dwóch felg. Powód zgłosił szkodę do zarządcy drogi, a ten skierował sprawę do pozwanego ubezpieczyciela, który odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na brak notatki policyjnej ze zdarzenia oraz dowodów na powstanie szkody w opisywanych przez powoda okolicznościach. Pozwany bezskutecznie odwołał się od decyzji ubezpieczyciela, zarzucając przeprowadzenie niepełnego postępowania likwidacyjnego. Wysokość powstałej szkody powód ustalił na podstawie kalkulacji wykonanej przez N. G..

(pozew – k. 3-6)

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany zakwestionował swoją odpowiedzialność, kwestionując, aby do szkody doszło w deklarowanych przez powoda okolicznościach. Przede wszystkim wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany nie dostarczył dokumentacji zdjęciowej, na miejsce zdarzenia nie została wezwana policja, a oświadczenie zgłoszonego świadka zostało sporządzone dopiero po odmownej decyzji dotyczącej wypłaty odszkodowania.

(odpowiedź na pozew – k. 33-35)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 15 grudnia 2018 roku około godz. 22:50 powód jadąc należącym do niego pojazdem marki O. model I. o numerze rejestracyjnym (...) na ulicy (...) od strony K. w kierunku G. najechał na ubytek w jezdni z wystającym z niego fragmentem pokruszonej masy bitumicznej. Powód zatrzymał pojazd i wraz z pasażerem Ł. C. ocenili szkody. Na miejsce nie wezwano policji. Powód sporządził dokumentację fotograficzną wadliwej części nawierzchni. Zakres uszkodzeń nie był na tyle duży, aby uniemożliwić powodowi powrót do swojego miejsca zamieszkania. W wyniku zdarzenia doszło do wygięcia rantów w dwóch felgach pojazdu. Głębokość ubytku w nawierzchni nie była widoczna z uwagi na wypełnienie jej wodą opadową.

(dowód: dokumentacja fotograficzna – k. 10-13, zeznania świadka Ł. C. – k. 63-64, płyta CD – k. 66, zeznania powoda – k. 64v.-65v., płyta CD – k. 66, akta szkody na płycie CD – k. 37, pismo z dnia 09.01.2019r. – k. 44, wydruk konwersacji grupowej z portalu F. – k. 52-54, pismo z dnia 08.01.2019r. – k. 56 wraz z kartą kontroli odcinka drogi – k. 56v.)

Powód zgłosił szkodę zarządcy drogi, tj. Zarządowi Dróg i Z. w G., który przekazał sprawę pozwanemu ubezpieczycielowi, u którego był ubezpieczony z zakresu odpowiedzialności cywilnej. Decyzją z dnia 16 stycznia 2019 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania, kwestionując swoją odpowiedzialność za szkodę. Pozwany bezskutecznie wnosił o zmianę decyzji.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: decyzję z dnia 16.01.2019r. – k. 14-14v., korespondencję e-mailową – k. 15-17v., 19-19v., 59-62, pismo z dnia 21.12.2018r. – k. 18-18v., pismo z dnia 30.01.2019r. – k. 20-20v., oświadczenie – k. 21, pismo z dnia 14.08.2019r. – k. 31, akta szkody na płycie CD – k. 37, polisa nr (...) – k. 38-39)

Koszt zakupu 2 nowych felg marki D. (...), (...) wyniósł 1.013,98 zł, natomiast koszt ich wymiany i montażu opon na nich wyniósł 127,96 zł.

(dowód: zlecenie naprawy numer 134 z dnia 05 czerwca 2019 roku – k. 22)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po wszechstronnym rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony, dowodu z zeznań powoda M. K. oraz świadka Ł. C..

W ocenie Sądu przedłożone przez strony dowody z dokumentów są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, prawdziwości twierdzeń w nich zawartych, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod tymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Dotyczy to również wpisów powoda na portalu F..

W ocenie Sądu, brak było podstaw do kwestionowania zeznań powoda M. K. oraz świadka Ł. C., które były spójne, logiczne i wewnętrznie niesprzeczne. Dość szczegółowo zrelacjonowali oni przebieg zdarzenia i jego skutki. Byli zgodni co do tego, że dnia 15 grudnia 2018 roku w późnych godzinach wieczornych podróżowali pojazdem powoda marki I. i najechali na ubytek w jezdni.

Jedną nieścisłość wiązała się z niepewnością świadka Ł. C., co do sporządzenia przez powoda dokumentacji fotograficznej. Mając jednak na uwadze, że po godz. 22-iej, kiedy miało miejsce zdarzenie było ciemno, to świadek mógł nie wiedzieć, że powód wykonuje akurat zdjęcie nawierzchni, albowiem lampa błyskowa służyła mu zapewne jako latarka. Poza tym nie ulega wątpliwości, że przedłożone do akt sprawy fotografie przedstawiają stan nawierzchni bezpośrednio po zdarzeniu, tym bardziej, że następnego dnia po zdarzeniu powód ostrzegwał na portalu F. potencjalnych użytkowników tego odcinka drogi przed możliwym niebezpieczeństwem. Nadto zeznania ww. osób korelują ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją fotograficzną, potwierdzającą istnienie dziur w nawierzchni drogi, a także jej wypełnienia wodą opadową, co uniemożliwiało jej dostrzeżenie, pomijając już okoliczność, że zdarzenie

miało miejsce po zmroku. Również pismo zarządcy drogi z dnia 08 stycznia 2019 roku (vide: k. 56), w którym nie zakwestionował on stanu nawierzchni udokumentowanego przez powoda, a także oświadczył, że dnia 19 grudnia 2019 roku dokonał zabezpieczenia i naprawienia nawierzchni potwierdzając opisany stan nawierzchni.

Podstawę roszczenia powoda stanowił przepis art. 415 k.c. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: działanie lub zaniechanie sprawcy, z którym związana jest odpowiedzialność, szkoda oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniem bądź zaniechaniem a szkodą. Podkreślić również trzeba, iż odpowiedzialność określona w art. 415 k.c. oparta jest na zasadzie winy.

W niniejszej sprawie nie był kwestionowany przez stronę pozwaną stan nawierzchni ulicy (...) w G. w chwili zdarzenia, lecz związek przyczynowy pomiędzy istnieniem ubytku w jezdni a szkodą w majątku powoda. Nie budziło żadnych wątpliwości, iż zarządcą ul. (...) w G., na której doszło do powstania szkody, jest Gmina M. G..

Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 19 ust. 5 zarządcą wszystkich dróg publicznych znajdujących się w granicach miast na prawach powiatu, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych, jest prezydent miasta.

Wedle natomiast art. 8 ust. 2 ustawy budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu. Na uwadze należy mieć również art. 21 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, który stanowi, że zarządca drogi, o którym mowa w art. 19 ust. 2 pkt 2-4 i ust. 5, może wykonywać swoje obowiązki przy pomocy jednostki organizacyjnej będącej zarządem drogi, utworzonej odpowiednio przez sejmik województwa, radę powiatu lub radę gminy. Jeżeli jednostka taka nie została utworzona, zadania zarządu drogi wykonuje zarządca. Gmina M. G. wykonuje swoje obowiązki przy pomocy Zarządu Dróg i Z.. W związku z powyższym niewątpliwie utrzymanie powyższej drogi w należyłym stanie należało do obowiązków jej zarządcy tj. Zarządu Dróg i Z. w G..

Podkreślić należy, iż odpowiedzialność zarządcy drogi jest odpowiedzialnością na zasadzie winy i jest oparta na przepisie art. 415 k.c. w zw. z art. 19 i 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. 2013.260 ze zm.). Zgodnie z przywołanymi przepisami ustawy o drogach publicznych zarządca drogi jest zobowiązany do utrzymania, remontów i konserwacji dróg publicznych stanowiących jego własność i odpowiada za stan ich nawierzchni.

W myśl przepisu art. 20 powołanej ustawy do obowiązków zarządcy drogi należy w szczególności:

- utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2;
- przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich oraz przepraw promowych, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego;
- wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających.

Odpowiedzialność pozwanego Zarządu Dróg Miejskich i Z. w G. była zatem odpowiedzialnością deliktową i uzależniona była od wykazania przesłanek w postaci: zdarzenia, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na zasadzie winy, szkody i związku przyczynowego między owym zdarzeniem a szkodą. Z kolei odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynikała z zawartej z Zarządem Dróg Miejskich i Z. w G. umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 4 k.c.), jednakże i w tym przypadku odpowiedzialność ubezpieczyciela zależała od wykazania powyższych przesłanek określonych w art. 415 k.c.

Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru

poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należało, że pomiędzy stronami nie było sporu co do stanu nawierzchni, na którym doszło do zdarzenia szkodowego, co zostało opisane przy ocenie materiału dowodowego. Szczególnie istotne jest istnienie winy po stronie zarządcy drogi, albowiem do jego obowiązków należało utrzymanie prawidłowego stanu nawierzchni. Zarządca jednoznacznie uznał swoją winę w tym zakresie, dokonując naprawy istniejącego ubytku dopiero dnia 19 grudnia 2018 roku, a więc po zgłoszeniu szkody.

Z kolei wielkość ubytku i jego systematyczne powiększanie przez kruszenie się fragmentów asfaltu z pewnością następowało systematycznie, a w okresie zimowym proces ten był nasilony. Zarządca drogi miał więc odpowiednio dużo czasu, aby zapobiec ewentualnym szkodom, chociażby przez umieszczenie znaku ostrzegawczego, czego nie poczyniono.

Okoliczność nie wezwania policji na miejsce zdarzenia nie przesądza o braku odpowiedzialności zarządcy drogi, a więc i ubezpieczyciela za powstałą szkodę. Żaden przepis nie zobowiązywał powoda do dokonania takiej czynności. Mając na uwadze, że zeznania powoda oraz świadka, ze względów opisanych powyżej, posiadały walor wiarygodności i stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, istniał związek przyczynowy pomiędzy najechaniem przez pojazd powoda na ubytek w nawierzchni drogi, a powstaniem szkody, co przesądza o winie zarządcy drogi, a w konsekwencji odpowiedzialności podmiotu udzielającego ochrony ubezpieczeniowej.

Pozwany zakwestionował również zakres i wysokość powstałej szkody. Sąd miał na uwadze, że faktycznie doszło do uszkodzenia dwóch felg w pojeździe powoda. Przedstawione przez powoda zdjęcia dawały podstawę do uznania – na podstawie doświadczenia życiowego – zasadności ich wymiany nowe. Sąd kierował się przede wszystkim zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym zarówno powoda jak i pozostałych uczestników ruchu. Sąd nie uwzględnił jednak kosztu wymiany czterech felg, ale tylko dwóch uszkodzonych, albowiem powód nie wykazał tego, aby jak twierdził, nie było możliwe zakupienie w chwili wymiany felg tożsamyh z uszkodzonymi.

Poza tym dla bezpieczeństwa jazdy nie jest konieczne zamontowanie w pojeździe czterech identycznych felg. Obowiązujące przepisy nakazują jedynie, aby na jednej osi pojazdu ogumienie pojazdu było identyczne. Mając na uwadze, że o ile używane felgi nie są wadliwe, nie przekładają się w takim stopniu na bezpieczeństwo jazdy jak ogumienie. Ważne jedynie, aby z ostrożności na jednej osi pojazdu były identyczne – tak samo jak ogumienie. Wartość uszkodzonych felg oraz ich wymiany została ustalona na podstawie zlecenia naprawy numer 134 z dnia 05 czerwca 2019 roku w N. G. jako przeciętne i niewygórowane stawki obowiązujące na rynku.

Na marginesie należało zważyć, że powód nie miał obowiązku poszukiwania oferty sprzedaży felg za najniższą cenę, biorąc pod uwagę, że w przypadku ich zamówienia przez Internet generowałyby koszty przesyłki, co w efekcie doprowadziłoby do tożsamej ceny, jak oferowana przez warsztat.

Podobnie Sąd nie uwzględnił żądania powoda w zakresie dotyczącym wymiany opon, albowiem ich uszkodzenie nie zostało wykazane w toku niniejszego postępowania. Co do tych okoliczności jedynym oświadczeniem jest twierdzenie powoda o tym, że sąsiad powoda słyszał, jak z opon tych uchodziło powietrze. W tym zakresie powód nie zawnioskował o powołanie biegłego celem wykonania opinii, pomimo tego, iż opony te w dalszym ciągu znajdują się w jego posiadaniu. Powód nie wskazywał, aby w pojeździe zamontowane były opony typu run flat pozwalające na przejechanie kilkudziesięciu kilometrów po ich przebiciu i to umożliwiło bezpieczne dotarcie do miejsca jego zamieszkania. Najbardziej prawdopodobne w tych okolicznościach jest to, że opony nie zostały uszkodzone, a jedynie felgi na skutek gwałtownego działania na nie znacznych sił wskutek najechania na ubytek w jezdni.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 822 § 4 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Sąd w punkcie 1. uwzględnił powództwo do kwoty 1.141,94 zł, na co składał się koszt zakupu dwóch uszkodzonych felg oraz ich montażu i wymiany, a na podstawie

art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził również odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty od dnia 17 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty. Jednocześnie należy przyjąć, że we wskazanej dacie początkowej pozwany jako profesjonalista dysponujący fachowym zespołem rzeczoznawców samochodowych oraz niezbędnymi środkami technicznymi miał już pełną wiedzę, co do zakresu szkody i wysokości należnego powodowi odszkodowania. Natomiast w pozostałym zakresie na podstawie art. 361 2 k.p.c. powództwo oddalono zawyżone.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.). Powód wygrał proces w 36,4%, pozwany – w 63,6 %. Koszty poniesione przez powoda to opłata sądowa od pozwu 157 zł, opłata za czynności profesjonalnego pełnomocnika w stawce minimalnej 900 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Wynik sumy tych kosztów w stosunku do proporcji, w jakiej wygrał powód to 390,94 zł. Koszty poniesione przez pozwanego to opłata za koszt poświadczenia notarialnego pełnomocnictwa pracownikowi pozwanego (7,38 zł). Koszt ten w proporcji do stosunku, w jakim wygrał pozwany to 4,69 zł. Różnica na korzyść powoda wynosi zatem 386,25 zł. Tymczasem w punkcie III. wyroku na skutek omyłki rachunkowej i przyjęciu, że pozwany reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego albo adwokata, zasądzono kwotę 192,26 zł. Omyłka ta została więc sprostowana odrębnym postanowieniem.